Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 25 gr.

Nr. 8. Jarosław, — niedziela 22. lutego 1931. Rok XXVIII

Tygodnik Jarosławski

poświęcony sprawom miasta i powiatu.

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3. ZŁ.
miesięcznie 1 ZŁ.

Lokal wydawnictwa i ul. Słowackiego 24
Otwarty codziennie od godz. 1.—2.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.460.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe 16 gr. za 1 mm. | W tekście 80 gr, za 1 mm.
Nadesłane 40 » » 1 » | Przed tekst. red. 100 » » 1 »
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Ogłoszenia zamiejscowe o 25%, zagr. o 50% droższe, Kolumny ogł. zwykłe składają się z 6 szpal
— Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy —
Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

A jednak nie jest dobrze i niewiadomo, kiedy będzie lepiej.

Można mówić i pisać co się chce, ale trudno zmienić stan faktyczny i wykoszlawić rzeczywistość, która nie jest różową, pomimo usiłowań rządu, by doprowadzić do znośniejszych stosunków gospodarczych.

Tak mocno zachwalana taniość względnie potanienie niektórych i bardzo nielicznych artykułów spożywczych i to głównie produkowanych i dostarczanych przez ludność wiejską, jest przejawem nieco pocieszającym, ma on jednak minimalne znaczenie wobec grozy bezrobocia i ogólnej pauperyzacji mieszkańców miast. Mięso wprawdzie potaniało, ale robotnik i tak nie ma za co mięsa kupić, bo nie zarabia a temsamem nie ma pieniędzy. Potanienie chleba czy bułek ma już pewne znaczenie, bo bez chleba nie przeżyje się dnia, ale konsumcja tj. spożycie chleba, wskutek biedy powszechnej, bardzo znacznie zmalało.

Ale już sól tak potrzebna w gospodarstwie domowem wcale nie potaniała. Wszak 1 kg. soli kosztuje 40 gr. tj. tyle prawie co 1 kg. mąki pszennej. (A przed wojną topka soli kosztowała 21 halerzy). Wiele innych produktów również monopolowych oraz skartelowanych wcale nie potaniało i nie potanieje (wódka, tytoń, zapałki) z innych cukier, węgiel, skóra itp. Nasz cukier można otrzymać za granicą niemal o połowę taniej niż w kraju. Tak jest w Belgji, w Austrji itd. To są następstwa konieczności popierania eksportu na rzecz bilansu handlowego, który wciąż jest biedny jak mysz w zimie, w nocy w pustym kościele. Ażeby dostać waluty zagraniczne i stanąć na międzynarodowych rynkach zbytu, wysyła się produkty krajowe i oferuje się je po cenach konkurencyjnych znacznie niższych niż dla konsumentów wewnętrznych. Tak praktykują wszystkie kraje zwłaszcza w obecnych czasach nadmiernej produkcji, która w kraju nie znajduje zbytu, gdyż popyt zmalał ad minimum i nie wiadomo, kiedy ta redukcja się skończy.

Ten stan rzeczy odczuwamy wszyscy bardzo dotkliwie tembardziej, że zarządzenia rządu liczą się właśnie z istniejącymi stosunkami i celowość wciąż opiera się na zasadach oszczędzania w pewnych dziedzinach. Przedewszystkiem więc należy się liczyć z rychłą możliwością zredukowania poborów personalu państwowego, co da rządowi znaczne stosunkowo kwoty. Niezależnie zaś od tego redukuje się ustawicznie ten personal. Wiemy zaś, że najwięcej kosztuje utrzymanie armji, która jest niejako naczelną koniecznością państwową, z powodu stosunków, które zapanowały w Europie powojennej. Nie jest chyba żadną tajemnicą, że państwa wzajemnie sobie nie ufają i wciąż się zbroją, Polska zaś, otoczona dobrymi sąsiadami znajduje się pod tym względem w położeniu jeszcze gorszem i godniejszem pożałowania niż każde inne państwo.

Rosja sowiecka idzie na Europę wszystkimi sposobami, a przedewszystkiem propagandą polityczną i robotą gospodarczą czyli tzw. dumpingiem, którym, zapomocą groźnej konkurencji na rynkach światowych, zarzyna systematycznie poszczególne gałęzie starej europejskiej produkcji. Tak więc widzi się, że wskutek tego dumpingu trupieszeje przemysł naftowy i drzewny a słychać już, że „piatiletka" rusza także z innymi towarami na rynki europejskie. Mówi się o niciach i cukrze, o zbożu i bydle rzeźnem. Zasada władców Rosji współczesnej „im gorzej, tem lepiej" znajduje w praktyce jak najszersze zastosowanie obecnie głównie przy pomocy wspomnianego dumpingu.

Z grozy wytworzonej sytuacji zdają sobie sprawę wielcy mężowie stanu. Tylko małe umysły i czarne głowy mogą się oddawać złudzeniom i innych okłamywać złudzeniami i obietnicami, że sytuacja gospodarcza szybko się poprawi i że będzie lepiej.

Stawiając bowiem kwestję jasno, musimy sobie powiedzieć, że żaden rząd, o ile stosunek najbliższej zagranicy do nas radykalnej nie ulegnie zmianie, nie da sobie rady. Nasz rząd obecny względnie rządy pomajowe miały i mają liczne wady, ale pomimo to trudno im odmówić dobrej woli. Chcą one może jaknajlepiej, pragną dla Polski dużo i korzystnie pracować. Pewnie, że te rządy zawiniły i zaniedbały niejedno, że tylko wymienić zupełnie fałszywą politykę wobec emerytów, wskutek czego ogromnie pomnożono kadry bezrobotnej inteligencji, ale na ogół, robiły co mogły. Że wyniki nie odpowiadają wysiłkom, to już nie leży na linji obstrzału tego rządu, który jednak prędzej czy później będzie musiał wysnuć jak najdalsze konsekwencje z powstałej sytuacji do której doszło zupełnie bez jego winy i za którą nie może ponosić całej odpowiedzialności.

Będzie on musiał ponieść skutki tego, że nie jest w stanie dotrzymać licznych przyrzeczeń, bo musi się on różnić od stronnictw politycznych, które w swych obietnicach dla wyborców nie zawsze się trzymają jakichś granic i umiaru.

Pod tym względem od morza do morza, od prawicy do lewicy, wszystko jednako lubi bujać i nabijać w karafkę. Rrząd jednak nie może się zniżać do takiego poziomu i musi zachować przynajmniej pozory. A to obowiązuje!

Matki!
Pamiętajcie żądać wyłącznie:
HYGENOL
puder dla dzieci
Do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

O meldunkach i ewidencji ludności.

Ewidencja i kontrola ruchu ludności jest dla polityki państwowej z najrozmaitszych względów pierwszorzędnego znaczenia, nic też dziwnego, że państwo drogą ustaw i rozporządzeń stara się jak najlepiej i najkorzystniej kwestję tą uregulować. Za wzorem niektórych państw zachodnio europejskich zostaje sprawa ta w Polsce uregulowaną na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z marca 1928 roku oraz wydanych na jego zasadzie rozporządzeń Mi-

Wszelkie środki kosmetyczne, farby do sukien, wody mineralne krajowe i zagraniczne
poleca Drogerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO.

Restauracja Kasyna Garnizonowego - ul. Grunwaldzka 11.

KONCERT muzyki wojskowej 3 pułku piechoty Leg. (Jazz - Band) ze współudziałem solisty na Harmonji.

(Five oclock tea) Co niedzieli od godziny 5-tej po południu do 7·30 wieczór Herbatka z dancingiem. (Five oclock tea)

Ceny potraw i bufetu znacznie zniżnone.

nisterstwa spraw wewnętrznych z roku 1930.

Ewidencja ludności i sprawy z nią związane należą do gminy, która obowiązaną jest założyć rejestr mieszkańców w gminie zamieszkałych. Rejestr ten ma zawierać wszelkie zmiany, dotyczące zarówno składu mieszkańców gminy i ich stanu rodzinnego, jak i ich miejsca zamieszkania. W razie zmiany miejsca zamieszkania powinno nastąpić skreślenie dotyczącej osoby z rejestru jednej gminy a zapisanie do rejestru gminy drugiej.

Założenia tych rejestrów gminy winny dokonać do końca czerwca na podstawie danych zebranych w drodze ankiety w gminie rozpisanej. W wypadku rozpisania ankiety strony obowiązane są dostarczyć odpowiedzi, popartych dowodami, dokumentami oryginalnymi. Najważniejszym i podstawowym dokumentem jest tu metryka urodzenia i zaślubin, dlatego już obecnie osoby nie posiadające tych dokumentów w domu winne o nie się postarać, gdyż bez przedłożenia oryginalnych dokumentów zgłoszenie przyjęte nie zostanie. Rozporządzenie normuje dalej szczegółowo prowadzenie ksiąg z czynnością zarejestrowania mieszkańców połączoną, co naturalnie pomijam, gdyż może to szerszy ogół nie zainteresować.

Rozporządzenie to w części drugiej normuje sprawę ruchu ludności postanawiając, że każdy kto przebywa w jakiejkolwiek miejscowości dłużej niż 24 godzin winien być zameldowany w gminie przed upływem następnych 24 godzin. Podobnie o każdej zmianie w stanie rodzinnym osób zamieszkałych w domu (np. śmierć, urodzenie, zamążpójście) należy gminę w tymże samym czasie powiadomić. Obowiązek zameldowania ciąży na właścicielu domu, w którym podlegający zameldowaniu przebywa.

W łączności z obowiązkiem zameldowania się pozostaje również przymus wymeldowania zmiany miejsca zamieszkania, mianowicie każdy, kto opuszcza swoje miejsce zamieszkania i przenosi się do innej miejscowości albo też chociażby tylko przeprowadza się do innego mieszkania w innym domu w obrębie tej samej miejscowości położonego, ma być wymeldowany w gminie przez właściela domu w którym dotąd zamieszkiwał, najpóźniej przed upływem 48 godzin, od chwili opuszczenia mieszkania.

Zameldowanie i wymeldowanie polega na złożeniu w biurze meldunkowem odpowiedniej karty meldunkowej w 2 egzemplarzach, podpisanej i wypełnionej pismem czytelnem. Doręczenie gminie nieodpowiadającego ściśle przepisanemu wzorowi będzie uważane za niedopełnienie obowiązku meldunkowego, gdyby osoba dotycząca nie usunęła braków na żądanie urzędu. Co do sposobu wypełniania kart meldunkowych jak i wyżej podanych kwestjonarjuszy ankiety należy zwrócić uwagę zainteresowanych, że nazwiska należy wypisywać ściśle według brzmienia, zachowując pisownię użytą w metryce urodzenia, datę należy podać przez podanie dnia, miesiąca i roku urodzenia a nie wypisywanie zamiast daty dokładnej, wieku zameldowanego. Co do miejsca urodzenia należy podać miejscowość, gminę i powiat. Wyznanie strony również ma być dokładnie podane a więc: rzym. katol., gr. kat., mojż. i t. d. Należy je podać ściśle wedle metryki. W kartach wymeldowania należy określić dokładnie miejscowość do której wyjeżdżający się udaje.

Kartę należycie wypełnioną obowiązany jest lokator, pracodawca doręczyć właścicielowi domu, który ma się dostatecznie upewnić co do prawdziwości danych, zawartych w zgłoszeniu oraz co do tożsamości osoby w niem zameldowanej. W tem celu uprawnionyon jest do żądania uwiarygodnienia danych zawartych w zgłoszeniu, w razie odmowy obowiązany jest donieść to gminie, która dotyczącego wezwie do wylegitymowania się.

Niedostarczenie kart meldunkowych przez osobę do tego obowiązaną nie zwalnia właściciela domu od obowiązku uskutecznienia zameldowania względnie wymeldowania. Po sprawdzeniu tych kart przedkłada je właściciel domu gminie do właściwego urzędowania.

Właściciele, dzierżawcy lub inni odpowiedzialni kierownicy domów obowiązani są prowadzić ponadto księgi meldunkowe swego domu, wzory tych ksiąg są ujednostajnione dla całego obszaru państwa.

Spełnianie obowiązków wymienionych wyżej może właściciel poruczyć specjalnie do tego celu wyznaczonym osobom, korzystającym z pełni praw cywilnych i obywatelskich. O ustanowieniu takiego zastępcy należy zawiadomić gminę,

Osoby, podlegające zameldowaniu i wymeldowaniu, mogą na żądanie otrzymać potwierdzenie zameldowania względnie wymeldowania, Potwierdzenie takie wydaje urzędnik przyjmujący meldunek.

Co się tyczy osób podlegających obowiązkowi służby wojskowej, to obowiązane są one w wypadku zmiany miejsca zamieszkania lub przyjazdu z zagranicy do osobistego zgłoszenia się w biurze meldunkowem w ciągu dni 8, od chwili przybycia do nowego miejsca zamieszkania lub od chwili przyjazdu z zagranicy do jednej z miejscowości w kraju położonych.

Przekroczenie przepisów meldunkowych karane jest w myśl Rozporządzenia surowemi karami przez Sądy grodzkie (cięższe przestępstwa) i powiatowe władze administracji ogólnej. Al.

I. Sch.

Barwna mieszanka amerykańska.

(Oryg. korespondencja „Tygod. jarosł.")

Waszyngton w lutym 1931.

Na wstępie muszę przeprosić moich Przyjaciół i tych Czytelników »Tygodnika Jarosławskiego«, których moje opisy stosunków amerykańskich nieco zainteresowały, za dłuższą nieobecność moich arykułów w »Tygodniku«.

Stało się to nie z mojej winy, lecz z winy p. Redaktora, który całą masę moich listów zapewnie wrzucił do kosza, ponieważ pisałem »nieprzyzwoicie«.

W listach tych sięgnąłem o 4 lata wstecz, kiedy to na bruku paryskim spotkałem się poraz pierwszy z pewnym amerykańskim multimiljonerem, który zabrał mnie ze sobą do Stanów Zjednoczonych i zaznajomił z gronem swoich przyjaciół.

Następnie przedstawiłem życie zdegenerowanych i wyuzdanych krezusów amerykańskich, w pośród których mieliśmy fabrykantów automobilów, bankierów, właścicieli stajni wyścigowych, redaktorów, polityków, właścicieli scyseraperów, sportowców i całą masę innych potentatów finansowych, którzy nikim i niczem się nie liczą, a którym wszystko wolno i wypada, dlatego, że są bogaci.

Dalej przeszedłem do bardzo interesujących opisów naszych wspólnych podróży z New-Jorku do Montrealu w Kanadzie, a stamtąd rzeką Św. Wawrzyńca do St. Johns na Nowej Funladji i portem do małych francuskich wysepek St. Pierre Miquelon na połów ryb.

Opisałem nasze podróże po powrocie do Stanów Zjednoczonych, Chicago, Detroit i Wielkie Jeziora, wodospady Niagary i Jellowstone National Park czyli Narodowy Park Amerykański w Stanie Wyoming wraz z jego wspaniałymi gejzyrami, fantastyczne okolice gór Skalistych i Sierra Newady i jeszcze bardziej fantastyczne krajobrazy Stanów Oregon i Washington nad Pacyfikiem, San Francisko i tamtejsze chińskie palarnie opjum i jazdę stamtąd okrętem do Los Angeles, Hollywood i wszystkie cuda i bogactwa Kalifornji, Wielkie Canyony rzeki Colorado w Arizonie i prerje Texasu, rzekę Mississippi i jazdę na niej do Nowego Orleanu, Florydę i najpiękniejsze plaże amerykańskiego Atlantyku, aż wreszcie skończyłem na New—Jorku.

Ale wszystkie te pisaniny jak już wspomniałem poszły do kosza, gdyż zdaniem p. Redaktora, poza pięknem przedstawieniem natury i cudnych krajoprazów amerykańskich, wmieszałem w nie trochę gorsze opisy prawdziwych miljonerskich sadystycznych orgji, od których czytania niejednemu jarosławianinowi stanęłyby włosy na głowie.

Żałuję, że się tak stało. Nie wiedziałem, iż połączenie piękności natury z przyjemnościami osobistemi, pozbawi »Tygodnik« około trzydziestu artykułów.

Według danego przezemnie jeszcze w ub. roku przyrzeczenia, miałem zamiar opisania automobilizmu, radja i kina amerykańskiego. Porzuciłem jednak tę myśl, jak również zamiar zajmowania się polityką, bezrobociem, stanem gospodarczym lub finansowym Ameryki.

W całej serji artykułów, które ukażą się obecnie w »Tygodniku«, przedstawię Czytelnikom te stosunki amerykańskie, o których ludzie u nas prawie zupełnie nic nie wiedzą, a które ze stanowiska dziennikarza śledzę uważnie od kilku lat, znam ich najniebezpieczniejsze strony i tajniki, i o których z pewnością nie odważyłbym się pisać

KRONIKA

Od Redakcji. W numerze dzisiejszym „Tygodnika Jarosł." rozpoczynamy druk oryginalnych i sensacyjnych korespondencji jarosławianina p. I. Sch. o stosunkach amerykańskich.

Echa karnawału. Z całego szeregu balów i zabaw minionego karnawału do najwytrawniejszych należały: bal garnizonowy i bal maskowy Towarzystwa Muzycznego.

Ten ostatni jednakże wybił się na pierwszy plan dzięki energji i sprężystości komitetu zabawowego. Połączony z konkursem wywołał wielkie wrażenie. Pierwszą nagrodę za najefektowniejszy kostjum otrzymała p. Przybylska, zaś I. nagrodę za najładniejszą toaletę p. inż. Wojciechowska. Nadto wyróżniały się specjalnie kostjumy p. majorowej Klimczykowej (motyl) oraz pp. Dobieckiej, Obszarnównej i in.

W skład jury wchodzili pp. Dr. Zasowski, sekr. Tyralski i major rez. T. Niziński.

Wyróżnione przez jury panie otrzymały piękne podarki z rąk prezesa Tow. Muzycznego p. naczel. sekr. Zielińskiego.

Okres karnawałowy w naszem mieście zamknęły „Zabawa grupy żywnościowej" w dniu 15 bm. w salach Tow. Muzycznego, oraz „Wieczór śledziowy" w dniu 17. b. m. staraniem Komitetu P. W. i W. F. w salach Kasyna Garnizonowego. Obie zabawy cieszyły się również wielkiem powodzeniem.

W jaki sposób można zadarmo ubrać się na bal? Zapewne tytuł ten obecnie z powodu zakończenia karnawału nie będzie aktualny, jednakże ze względu na niezwykłą wynalazczość i oryginalność pewnej damy „z towarzystwa" niewątpliwie w przyszłości może znaleść opantetowane zastosowanie.

P. X. mając iść na bal i nie dysponując gotówką, wpadła na oryginalny pomysł. Kazała przysłać sobie z firmy p. E. kostjum do domu wieczorem w dniu zabawy do przemierzenia. W kostjumie tym była na balu, rano zaś kostjum przeprasowała i odesłała firmie jako „nieużywany" z powrotem.

Dama miała kostjum na bal, a kupiec miał interes na zdechłe ryby.

Jakto trzy panie kupowały suknie, a kto jedną odesłał z powrotem. W ubiegłym tygodniu przybyły 3 panie również z „towarzystwa" do składu konfekcyjnego p. Sokulskiej, celem poczynienia zakupów.

Skończyło się jednakże, jak to obecnie w ciężkich czasach przeważnie ma miejsce, na oglądaniu....

W tem wszystkiem jednakże, jak dotąd, nie byłoby nic złego.

Niestety po odejściu „mających chęć kupna" pań, p. Sokulska skonstatowała brak jednej sukni.

Gdy poszukiwania nie odniosły skutku, p. Sokulska wystosowała do jednej z pań zapytanie, czy przypadkowo przez „zapomnienie" nie zabrała sukni.

Oczywista odpowiedzi żadnej nie otrzymała, lecz w międzyczasie nadeszła pod adresem p. Sokulskiej przesyłka pocztowa, bez podania nadawcy, po otwarciu której okazało się, iż przesyłka ta zawierała suknię „zaginioną".

Bądź teraz mądry z całej tej historji! Raczą tedy P. T. Czytelnicy nasi rozwiązać tę ciekawą zagadkę.

Za złośliwe uszkodzenie cudzej rzeczy srogo karają. W tut. Sądzie grodzkim odbyła się onegdaj rozprawa karna przeciwko parobkowi Stanisławowi Pietrachowi, obecnie zamieszkałemu w gminie Studzien, pow. Przeworsk. Oskarżony on został o to, iż w czasie gdy służył u gospodarza Marcina Polita w Tywonji, pokaleczył złośliwie klacz wartości ponad 700 Zł. tak dotkliwie, bijąc ją orczykiem, iż na polecenie lekarza weterynarji p. Karpińskiego musiano klacz dobić. W pierwszej chwili parobek wypierał się, aby wogóle klacz bił, ale wzięty w ogień krzyżowych pytań przyznał się, że to on okaleczył klacz, przyczem tłumaczył się, że klacz go chciała ugryść. Gdy jednakże postępowanie dowodowe wykazało w całej pełni winę oskarżonego Pietracha, a nadto gdy na rozprawie wyszło na jaw, iż Pietrach w sposób nieludzki obchodził się z powierzoną mu „chodobą", sędzia prowadzący rozprawę wymierzył mu karę aresztu przez 3 miesiące, przyczem dając możność poprawy zawiesił mu karę na 2 lata. Może ta kara zapalczywego Pietracha uspokoi, gdy nadto za klacz zapłaci ni mniej ni więcej jak tylko 700 złotych.

Kradzieże nie ustają, a w ostatnich czasach złodzieje wprost w bezczelny sposób okradają mieszkania. Dla przykładu przytaczamy następujący fakt:

W niedzielę 15 b. m. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania ks. proboszcza Budzika w Zarzeczu, korzystając z tego, iż ks. Budzik wyjechał na 40 godzinne nabożeństwo do Pruchnika i ograbali mieszkanie jego prawie doszczętnie. Zabrali bowiem prawie całe urządzenie, a nawet rewerendę, wyrządzając ks. Budzikowi bardzo znaczną szkodę.

Fakt, iż złodzieje nieuszanowali nawet mieszkania osoby duchownej, należy potępić, jako czyn naprawdę zwyrodniały i godny nietylko publicznego napiętnowania, lecz także surowej kary.

Policja państwowa czyni energiczne starania celem wykrycia sprawców kradzieży, którzy niezawodnie po odbyciu rekolekcji u p. sędziego Pragłowskiego, nie będą mieli więcej ochoty do naruszania cudzej własności.

Znów jeden oszukańczy agent od papierów wartościowych. Niejaki Szymon Erlstein z Warszawy, który się przedstawia jako agent i zastępca Gospodarczego(! Banku Spółdzielczego w Krakowie zjawił się tu u p. Nysi Moor, od której wyłudził dwie dolarówki Nr. 788044 i 606545 wartości po zł. 150, zostawiając jej za to dwie bezwartościowe kartki zamówień tych dolarówek, nabytych widocznie w powyższym banku. Poszkodowana zawiadomiła o tem wyłudzeniu policję, która osobą Erlsteina już się zajęła i przekazała go posterunkowi P. P. w Przeworsku.

Czyje mięso wołowe z kaszą? Obok toru kolejowego przy magazynie „Ziarno" znalazł posterunkowy Stanisław Kułak

---

w Ameryce.

Chociaż niektóre ustępy tych artykułów będą brzmiały fantastycznie i wprost nie do wiary, to przecież polegają na prawdzie i odzwierciedlają wiernie oblicze Ameryki na tym odcinku życia.

W ostatnich czasach rozwinął się w Stanach Zjednoczonych do ogromnych rozmiarów »nowy zawód«. Rozmiary te są tak kolosalne, że wydaje się wprost niemożliwem, by władze zawód ten kiedykolwiek zniszczyły.

Określa go słowo w żadnym słowniku narodów cywilizowanych nieznane: »Rackets«. Członek tego oryginalnego i niebezpiecznego zawodu nazywa się »Racketer«.

I. Początek »Rackets«, »Gangsterstwo« i różne szczegóły.

Początku »Rackets« należy szukać w r. 1920. t. j. w roku wprowadzenia prohibicji amerykańskiej. W tym to roku weszła w życie ustawa zabraniająca sporządzania i picia trunków w Stanach Zjednoczonych. Ustawa ta została po wojnie światowej uchwalona przez Kongres Stanów Zjednoczonych i jako »XVIII. Anonducent«, czyli jako 18. dodatek dopisana do Konstytucji.

Ale znaczna ilość pomysłowych amerykanów przyszło wkrótce potem do przekonania, że można prohibicję uchwalić, że ale nie można zamknąć ludziom żołądków i tymsamym zmusić do zaprzestania picia alkoholu.

Ci spekulanci, których poźniej określono nazwą »bootleggerów«, rozpoczęli potajemny wyrób i handel trunkami, wyrabiając je bądź to w samych Stanach, bądź też w Kanadzie, lub sprowadzając lepszy towar z Europy i sprzedając to wszystko za grube pieniądze. Równocześnie z rozwinięciem się bootleggerstwa władze widziały się zmuszone do zaprowadzania policji prohibicyjnej, zaopatrując ją z biegiem czasu we wszystkie możliwe i niemożliwe przyrządy wojenne od karabinów do łodzi podwodnej.

Ale i bootleggerzy nie spoczywali i uzbrajali się równocześnie od stóp do głów, a ich łodzie były szybsze, od łodzi policji prohibicyjnej, ich karabiny maszynowe, miały lepszą obsługę, słowo zanosiło się na wojnę. Jednak do wojny nigdy nie doszło.

Policja prohibicyjna została przekupiona czyli »zbrajbowana«, jeżeli wyrażę się językiem polsko—amerykańskim, przez bootleggerów i stoi prawie cała jak jeden mąż pod ich kontrolą. Agenci prohibicyjni otrzymują stałą zapłatę i pomagają bootleggerom w przemycaniu whiskey okrętami, automobilami, aeroplanami, kolejami i t. p. »Bribe«, (czyt. brajb) czyli łapówka, ale bardzo wygórowana, zrobiła swoje. Wie o tem każde dziecko w Ameryce, jak też każdy wie, że cała policja prohibicyjna od a—do z, to wszysycy łapownicy i handlarze wódką.

Mimo to czytamy i widzimy w pismach ilustrowanych jak agenci prohibicyjni nakryli tajną gorzelnię czy browar, lub pochwycili cały okręt z trunkami lub zamknęli jakiś lokal, w którym sprzedawano wódkę. Wszystko to jest prawda. Ale prawdą jest też, że ta gorzelnia wyrabiała wódkę za zgodą agentów prohibicyjnych tak długo, jak długo opłacała bribe. O ile tajna gorzelnia lub browar zalegały za długo z wypłatą, wtedy agenci nagle dostrzegają, że tam wyrabia się wódkę lub piwo nielegalnie i lokale takie nakrywają. Tak samo dzieje się z przemytniczymi okrętami i szynkami w miastach.

Uporawszy się z policją bootleggery stanęli wobec przeszkody, której dotychczas nie usunęli, a która wprowadziła na teren ich zawodu »gangsterstwo«, które stało się wzorem późniejszych »rackets«.

C. d. n.

kosz ręczny, w którym były 4 kg. mięsa wołowego i klg, kaszy. Prowiant ten pochodzący zapewne z kradzieży tzw. wozowej zdeponowano w komisarjacie.

Po co przyjechał do Jarosławia. Andrzej Gottfried, zawodowy złodziej z Muniny, został przytrzymany za bezcelowe wałęsanie się po mieście i uchylanie się od poboru wojskowego.

Bez biletu z Krakowa do Jarosławia przyjechał koleją niejaki Leib Klahr z Oleszyc (pow. Lubaczów), za co go przyaresztowano.

Płonica szerzy się wśród dzieci w Adamówce. W gminie Adamówka szerzy się tzw. płonica u dzieci. Skutkiem tej groźnej epidemji dwoje dzieci zmarło.

Pożar na wsi. W lasach obok Pełkiń wybuchł, wskutek wadliwej budowy komina, pożar na strychu domostwa Agnieszki Zaworskiej. Ogień zniszczył dom mieszkalny, stajnię oraz stodołę wraz z plonem.

Szafa zapaliła się od pieca. W mieszkaniu Noego Klugkopfa w Jarosławiu zaczęła się palić szafa, a to wskutek nieostrożności podczas palenia w piecu żelaznym. Ogień nie wyrządził prawie żadnej szkody, gdyż został w porę dostrzeżony i zdławiony w zarodku.

Niebezpieczny wybryk podpitego. Niejaki Franciszek Hulak z Majdanu sieniawskiego, będąc „pod gazem„ wystrzelił zupełnie bez powodu z rewolweru do stojącego spokojnie 16 letniego chłopaka Franciszka Peszka. Strzał był celny tak, że Peszko odniósł ciężką ranę w prawe udo.

Hulaszczego Hulaka aresztowano.

Ukradli, zarżnęli i wynieśli świnię. Z zamkniętego chlewu wykradli jacyś amatorzy wieprzowiny na szkodę p. Sztracha Stanisława sierżanta 39. p. p. świnię, wartości zł. 100, na miejscu ją zarżnęli, poczem oczywiście wynieśli.

Uwaga: Jedna para pończoch „IMPERIAL" wytrzymuje dłużej niż cztery inne pary. Największy wybór dobrych pończoch poleca Dom Towarowy „Imperial" w Jarosławiu.

Potrzebny

izralita lub katolik do rozwożenia pieczywa i inkasowania pieniędzy, kaucja wymagana. Zgłoszenia **K. Kuźniarowski, Jarosław,** Spytka 14.

Zastępca na miasto Jarosław i okolicę
WOLF STEINBOCK w JAROSŁAWIU, RYNEK 7.
Telefon Nr. 55.

Ogłoszenie licytacji.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY
EUGENJUSZA BOJARSKIEGO
w JAROSŁAWIU, Grodzka 9.

podaje do publicznej wiadomości, że wszystkie zastawy zapadłe, a przyjęte w czasie od dnia 1 sierpnia 1928 r. do 1 października 1930 r. od Nr. 5036 do Nr. 7705 zostaną **dnia 5 marca 1930 r.** od godziny 9 — 1 w południe przez publiczną licytację (w myśl par. 28 regulaminu z.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane.

UWAGA. W dniu licytacji wykupna ani prolongat nie przyjmuje się.

Farby, pokosty, lakiery,

masy do zapuszczania podłóg, pędzle, szczotki do frotterowania, farbę do obuwia „Wilbra" we wszystkich kolorach, klingeryt, sznury asbestowe, i grafitowe, lój, przędziwa i t. p.

Skład cementu, gipsu, teru.

Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjnej Ski akc. Kuźnicki Oświęcim, oraz karbolineum, mat trzcinowych, cegieł i płyt szamotowych (Radeburskich), gliny szamotowej i wszelkich materjałów w zakres budownictwa wchodzących.

J. METZGER

Jarosław, ul. Grodzka 13.
Rok założ. 1888. — Telefon Nr. 145.

Ogłoszenie.

Dnia 28 lutego br. o godzinie 2. popoł. odbędzie się w kancelarji Zwierzchności gminnej w Pawłosiowie licytacja na polowanie zwierzyny ne obszarze objętości 854 ha.

Przystępujący do licytacji winnni złożyć wadjum w wysokości 40 zł.

Pawłosiów, dnia 16. lutego 1930.

Zarząd Spółki łowieckiej.

Grobowce

rodzinne i **ngrobki** żelazno-betonowe według własnych lub podanych mi wzorów, oraz **groby murowane** z doborowych materjałów, wykonuję solidnie i wzorowo po jak najkorzystniejszych cenach. Warunki spłaty według umowy. Przyjmuję również zamówienia na **figury kamienne, marmury i granity na napisy.**

Franciszek Tokarz
mistrz murarski,
Jarosław, ul. Pełkińska 583.

Pasze treściwe

a to:
śrutę sojową,
mączkę z orzecha ziemnego,
makuchy słonecznikowe,
makuchy lniane,
detajlicznie i wagonowo, tudzież:
kredę podwójnie szlamowaną,
kredę pastewną,
wapno fosforowe,
sól bydlęcą mieloną i w bryłach,
dostarcza ze swego składu w Jarosławiu
Spółdzielczy
Bank Rolniczy
z ograniczoną odpowiedzialnością
w JAROSŁAWIU.

Cukierki lecznicze

ze znakiem ochronnym
„SALUS"
leczą skutecznie wszelkie choroby gardła, chronią od kataru i przeziębień.
Do nabycia we wszystkich sklepach cukierniczych.

Mieczysław Okoń

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH I SKŁAD MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH
w Jarosławiu, ul. Kraszewskiego — Tel. Nr. 6.
poleca do detajlicznej i wagonowej dostawy:
PIASEK, szuter, żwir, kamień łamany i rzeczny
WAPNO gaszone, palone w bryłach i hydrauliczne,
CEMENT portlandzki w beczkach i workach,
PAPĘ dachową i izolacyjną Kuźnickiego
GIPS murarski sztukatorski i alabastrowy
TRZCINĘ sufitową i kosze wiklinowe
KAFLE białe i kolorowe. krajowe i zagraniczne,
SZAMOTOWĄ cegłę, płyt piekarskie i glinkę,
KARBOLINEUM ter, asfalt i smary do wozów,
GWOŹDZIE papowe i sufitowe, drut pa ony,
RURY glazurowane i cementowe
PŁYTKI cementowe, kamionkowe, wzorzyste i glazurowane
DACHÓWKĘ cementową, paloną i szklanną,
SŁUPY ogrodzeniowe z betonu,
PUSTAKI i DYLE cementowe
PŁYTY i KRAWĘŻNIKI cementowe,
KADZIE betonowe na wodę,
GRANICZNIKI
POMNIKI żel-betonowe.
Materjał solidny. Ceny najniższe
Warunki zapłaty dogodne!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Marsal. Drukarnia S. Littmana w Jarosławiu.